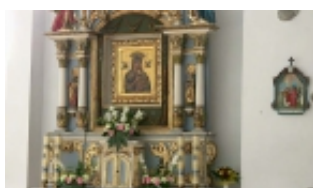


Perła Gdyni

Stale gdzieś jeździmy i szukamy atrakcji poza miejscem zamieszkania. Wydaje się nam, że im dalej pojedziemy, tym ciekawsze będą nasze doznania. Natomiast zapominamy albo też nie zauważamy, że takowe możemy znaleźć również blisko domu. Ponieważ tegoroczna zima jest nieprzewidywalna i w okresie, kiedy standardowo powinnam jeździć na nartach, widziałam kwiatki na łące i to na Pomorzu, aczkolwiek tym zachodnim, toteż proponuję, zamiast dalekich eskapad, wybrać się do trochę zapomnianej dzielnicy Gdyni, za to niezwykle pięknie położonej z bardzo starym zabytkiem w tym młodym i nowoczesnym mieście.





Ze dwadzieścia lat temu mój znajomy z Hiszpanii przysłał mi list z informacją, że przyjeżdża do Polski i bardzo prosi, abym zawiozła go do Gdyni. Proboszcz motywował chęć poznania miasta, które powstawało za jego młodzieńczego życia, czyli w okresie międzywojennym. Koniecznie musiał zobaczyć to budowane wówczas urbanistyczne dzieło, o którym w przedwojennych gazetach rozpisywano się w całej Europie. Ta nowoczesna portowej Gdyni przystąpiła fakt, że posiada ona również zabytek doby średniowiecza, o co prawie nikt tego miasta nie podejrzewa.

Otóż na Kopie Oksywskiej, która jest dzielnicą Gdyni, u zbiegu dwóch ulic: Arciszewskich i ks. Muchowskiego, stoi niewielki, murowany, ceglano-kamienny, wzmocniony szkarpmi kościół pw. św. Michała Archanioła. Pierwsza wzmianka o jego istnieniu, i to już jako parafialnego, znajduje się w dokumencie księstwa witebskiego z 1224 r. Niestety, z tamtych czasów prawie nic się nie zachowało, bowiem kościół był wielokrotnie przebudowywany. Jego dzieje są niezwykle burzliwe. Niemniej, z okresu nieco późniejszego, ale jeszcze z doby średniowiecza, zachowały się trzy ściany, będące podstawą późniejszej drewnianej wieży zwieńczonej barokowym hełmem. Zachowała się też XI-wieczna, wieloboczna absyda prezbiterium oraz ściana boczna od strony północnej. Kościół jest orientowany, jak przystało na wszystkie średniowieczne wityny chrześcijańskie, czyli prezbiterium ma ustawione od wschodu.

Obecna budowla pochodzi z XVI-XVII wieku. Wygląda jak wiejski kościółek, od północy z zakrystią i niewielką boczną nawą. Jej wnętrza utrzymane jest w charakterze barokowym, chociaż ołtarz główny to neobarok z 1930 r. Aczkolwiek umieszczono na nim XVIII-wieczne rzeźby św. Michała Archanioła oraz dwie figury: św. Piotra i Pawła datowane na drugą połowę XVIII w. Tych późnobarokowych obiektów znajduje się w kościele do sporo, m.in. feretron (dwustronny obraz w ramach noszony na procesjach) św. Michała Archanioła i św. Barbary. Znacznie wcześniejszy, bo z XVII wieku, jest ołtarz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Natomiast do niezwykle dzieł i to złotniczych zalicza się gotycki XV-wieczny, krzyż relikwiarzowy, w którym umieszczono późniejsze relikwie św. Faustyny Kowalskiej, notabene konsekrowane przez papieża Jana Pawła II. Za ciekawostkę można też uznać późnogotycki, kamienny kropielnicznik znajdujący się w kruchcie kościoła.

O owym kościele można jeszcze długo opowiadać. Jego wnętrza jest przytulne, tworzy atmosferę zachęcającą do modlitwy i medytacji. Zresztą nie tylko wnętrza, bowiem otoczenie kościoła pełne zieleni i przylegający do niego cmentarz tworzą spójną kompozycję. Dla mieszkańców Gdyni jest to ważne, symboliczne miejsce, w którym znajdują się liczne tablice upamiętniające ofiary II wojny światowej, wybitne postaci związane z Marynarką Wojenną, żołnierzy, zasłużonych mieszkańców Gdyni... Na murach wityny wiszą tablice poświęcone takim okolicznościom, jak Grom, Orzeł, Jastrząb, Kujawiak, Orkan, Dragon, o których uczymy się na lekcjach historii.

Wspominałam o cmentarzu. Warto i po nim pochodzić, bo czytając napisy na tablicach nagrobnych można się wiele dowiedzieć o historii Gdyni, ale i Kaszub. Wśród nagrobków znajduje się m.in. ten upamiętniający „króla Kaszubów” Antoniego Abrahama, walczącego o polsko-pomorskie Pomorze, a także Antoniego Muchowskiego, którego imieniem nazwano ulicę przylegającą do kościoła. Są tam też groby przedstawicieli najstarszych gdynińskich rodów.

Tekst i zdjęcia: Maria Giedz